

Kursy Treningu Skutecznego Rodzica według doktora Thomasa Gordona, prowadzone od kilku lat w Polsce przez certyfikowanych trenerów metody, spowodowały zmianę w poglądach rodziców i nauczycieli na zachowanie dzieci.

Violetta Kruczkowska

Czy byłeś dzisiaj grzeczny?

Większość dorosłych uważa, że dzieci są „grzeczne” albo „niegrzeczne”, np.: „Byłeś grzeczny w przedszkolu, synku?”; „Jesteś niegrzeczny, Jasiu, nie dokuczaj Marysi!”; „Pamiętajcie, dzieci, że w kinie należy się grzecznie zachowywać”; „Jesteś okropnie niegrzeczny”; „Bądź grzeczna w przedszkolu, Kasiu, i nie dokuczaj dzisiaj Julce”. Tego rodzaju określenia są stosowane już w odniesieniu do bardzo małych dzieci, a nauczyciele często używają ich w obecności dzieci, mówiąc o nich do rodziców. Podobnie postępują rodzice. Ciekawe, że te określenia bywają stosowane wyłącznie do dzieci. Nigdy nie słyszymy, by ktoś zwracał się do dorosłych w ten sposób: „Jestem bardzo niezadowolona, bo byłaś niegrzeczna podczas obiadu” (przyjaciółka do przyjaciółki); „Jestem wściekła, bo byłeś wczoraj niegrzeczny” (żona do męża); „Ależ Pan się dzisiaj grzecznie zachowywał w pracy” (pracodawca do pracownika); „Jesteś niegrzeczny, Zenek, nie mów tak do Danki” (koleżanka z pracy do kolegi). W tym ostatnim przykładzie może się zdarzyć, że powiemy np.: „To było niegrzeczne z Twojej strony, jak odezwał się do Danki”. Nie pozwolimy sobie jednak na ocenę dorosłej osoby poprzez stwierdzenie: „Jesteś niegrzeczny...”. Gdyby nam się jednak „wyrwało” takie określenie, jest duże prawdopodobieństwo, że w odpowiedzi moglibyśmy usłyszeć: „Nie jestem dzieckiem, proszę tak do mnie nie mówić” lub w zależności od stopnia zażyłości: „Nie traktuj mnie jak dziecko”. Zatem w świecie dorosłych może się to przydarzyć,

a w świecie dzieci szafujemy tym określeniem każdego dnia, w zależności od wieku dziecka – im młodsze, tym częściej.

W tym miejscu należałoby się zastanowić, jak dzieci rozumieją słowa „grzeczny” i „niegrzeczny”. Jest to przecież etykieta, którą dorośli przyklejają dzieciom. I tak oto mamy Olę – grzeczną dziewczynkę, i Marka – niegrzecznego chłopca. Etykieta rośnie razem z dzieckiem, ale jak trudno się jej pozbyć, wie tylko jej „nosiciel”.

Najwyraźniej tylko dzieci dobrze lub źle się zachowują i zasługują na miano grzecznych lub niegrzecznych. Określenia tego typu należą do słownika rodziców i nauczycieli. Do pewnego stopnia są związane z tym, jak dorośli traktują dzieci. Dorośli mówią, że dziecko jest grzeczne lub niegrzeczne, kiedy postępuje lub nie postępuje tak, jak ich zdaniem powinno lub nie powinno postępować. Ten werdykt jest więc sądem oceniającym i to sądem z punktu widzenia dorosłego, jest to etykieta umieszczona na jakimś konkretnym zachowaniu, negatywna lub pozytywna ocena tego, co dziecko robi.

Grzeczne lub niegrzeczne zachowanie jest więc określonym działaniem dziecka, postrzeganym przez dorosłego jako powodujące pożądane lub niepożądane skutki dla tego, kto ocenia. Sąd wydaje dorosły, a nie dziecko, które zrobiło tylko to, co chciało albo co postanowiło zrobić, aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Inaczej mówiąc, dobre lub złe są konsekwencje, jakie zachowanie dziecka ma dla dorosłego, a nie samo zachowanie.

Z chwila gdy nauczyciele i rodzice w czasie kursów z metody Gordona rozumieją to podstawowe rozróżnienie, wyraźnie zmieniają swój stosunek do dzieci. Zaczynają postrzegać to, co dzieci robią lub mówią, po prostu jako zachowania, których jedynym celem jest zaspokojenie jakichś ich potrzeb lub pragnień. Kiedy dorośli zaczną widzieć w dzieciach osoby takie same jak oni, które w rozmaity sposób próbują zaspokoić zwykłe ludzkie pragnienia, będą mniej skłonni oceniać różne ich zachowania jako grzeczne lub niegrzeczne.

Zrozumienie tego nie oznacza, że dorośli zawsze będą akceptować to, co dzieci robią. Jest to niemożliwe, ponieważ dzieci często robią rzeczy, których dorośli nie lubią i które kolidują z ich własnym dążeniem do zaspokajania potrzeb, ale nawet wtedy, gdy dziecko próbuje zrobić coś tylko dla siebie, nie można mówić, że jest niegrzeczne. Dopiero gdy rodzice i nauczyciele zaczną rozpatrywać zachowanie dziecka w nowych kategoriach, jako kolidujące lub nie z ich własnymi potrzebami, doceniają logikę pewnych niesiłowych rozwiązań (metoda bez przegranych doktora Thomasa Gordona), które pozwolą im dawać sobie radę z zachowaniami, których nie akceptują. ■

Centrum Komunikacji Gordona

Akademia Edukacji zaprasza na **Trening Skutecznego Nauczyciela**



20-godzinny kurs realizowany według autorskiego programu **dr. Thomasa Gordona**

więcej informacji: www.AkademiaEdukacji.eu/gordon



Violetta Kruczkowska – psycholog, psychoterapeuta systemowy, terapeuta kinezylogii edukacyjnej, trener ART-u (trening zastępowania agresji), prezes fundacji „Wychowanie bez porażek”.

Licencjonowany reprezentant Gordon Training International w Polsce. Zajmuje się psychoterapią dzieci i młodzieży, terapią rodzinną oraz indywidualną psychoterapią dorosłych. Propaguje ideę dr. Thomasa Gordona i jego metodę porozumiewania się i rozwiązywania konfliktów „bez przegranych”.